

KSIĄDZ PROFESOR LUCJAN NAPOLEON BALTER TEOLOG – EKUMENISTA – JÓZEFOLOG

Przedziwne są dzieje człowieka. Każdy przecież pisze mniej czy bardziej udaną historię życia i od początku do końca swoich dni. Są jednak ludzie obdarzeni przez Opatrzność szczególnymi znamionami, powiedzielibyśmy wyjątkowymi uzdolnieniami czy charyzmatycznym wręcz naznaczeniem, mimo wielu życiowych niepokojów. Szczególnie jest to zauważalne u ludzi nauki, myślicieli, uczonych, artystów..., choć nie tylko. Uczucia te nie mogą być obce teologom, pochylającym się w swoich badaniach i twórczych wysiłkach nad Tajemnicą, która porywa, niekiedy obezwładnia, napawa lękiem swej niedotykalności, wprowadzając i włączając w wir nieznanych przestrzeni i odniesień. Zdawał sobie z tego sprawę śp. Ks. Prof. Lucjan Balter, którego badawcza pasja, przenikliwość i życiowa, pełna logiki konsekwencja, kazała mu niejednokrotnie rzucać się w niebotyczne przestrzenie Bożych prawd, w obliczu których nie sposób było mu się poruszać inaczej, jak tylko poprzez pryzmat daru wiary, daru będącego swoistym medium „wdzierania się”, czyli błakania się po bezkresnych obszarach objawionych kart Biblii, co czynił w całym dojrzałym swoim życiu, począwszy od klerykatu, po ostatnie chwile swego pracowitego życia kapłańsko-zakonnego. Kiedy odchodził z uniwersyteckiej katedry na emeryturę, mimo iż nadal pochylał się nad redagowaną przez siebie polską wersją *Communio*, czegoś mu brakowało, dlatego przyjął propozycję podjęcia zajęć na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu. Myślał, że będzie mógł mieć interdyscyplinarne wykłady, które był gotów prowadzić nawet w języku francuskim, niemieckim czy włoskim, gdy tymczasem znalazł się we Włocławku, gdzie przez półtora roku wykładał teologię dogmatyczną i ekumenizm. Odtąd były częstsze okazje do koleżeńskich spotkań, wymiany zdań czy różnorodnych dywagacji, bądź to z zakresu dogmatyki a zwłaszcza chrystologii i eschatologii, czy nawet aktualnego stanu badań ze sfery teologii ekumenicznej. Jeszcze na miesiąc przed niespodziewaną śmiercią, w rozmowie ze mną – jakby *obiter* zacytował sentencję Seneki, iż „życie

bez nauki jest śmiercią” Przywołał to zdanie zupełnie nieoczekiwanie, nad którym głębiej pochylilem się będąc na jego pogrzebie. Wydaje się, że Ksiądz Profesor Lucjan Balter postrzegł w tej sentencji głęboką prawdę, którą trzeba by moim zdaniem uzupełnić inną, tym razem wyjętą z *Tusculanae disputationes* Cyserona, iż „Jak pole, chociaż żyzne, nie może bez uprawy obfitować w plony, tak umysł bez nauki”¹ Nie ma wątpliwości, co może potwierdzić każdy, kto miał jakikolwiek kontakt z Profesorem Balterem, iż był on człowiekiem nauki, powiedzieć trzeba więcej – zasłużył sobie na miano uczonego, który w sferze nauk teologicznych, i nie tylko teologicznych, posiadał wybitne osiągnięcia. Był znany w kraju i zagranicą. Z jego zdaniem liczyły się największe autorytety. Dla niego niezwykłą pasją i miłością całego życia było naukowe zgłębianie i docieranie do Prawdy, tej najwyższej, którą usiłował na tyle, na ile było to możliwe przybliżyć sobie i innym. Był wielki jak jego patron – Napoleon. Można się zresztą o tym przekonać studiując *Bibliografię naukową Ks. Prof. Lucjana Baltera*², czego wyrazem jest pięć książek, ponad 160 artykułów naukowych, 9 haseł encyklopedycznych, 36 recenzji, 49 sprawozdań, 51 artykułów popularnonaukowych, 5 opublikowanych wywiadów oraz około 30 wypromowanych doktorów.

Trudno nie wspomnieć w tym miejscu o więzach, jakie łączyły Ks. Prof. Lucjana Baltera z najstarszym teologicznym pismem w Polsce, jakim jest „Ateneum Kapłańskie” Znamienny jest bowiem fakt, iż opublikował na kartach tego pisma piętnaście artykułów naukowych plus jedną recenzję, co działo się na przestrzeni dziewiętnastu lat (1977–1991), kiedy redaktorami naczelnymi byli: bp Kazimierz Majdański (do 1975 r.) i ks. Jerzy Bagrowicz (1975–1997). Tematy zaś podejmowane przez Profesora dotyczyły problematyki ogólnoteologiczno-metodologicznej (np. *Rola i funkcja dogmatu jako środka rozumienia rzeczywistości objawienia*³, czy *profetycznego charakteru teolo-*

¹ „Ut ager, quamvis fertilis, sine cultura fructuosus esse non potest, sic sine doctrina animus” Cysero, *Tusculanae disputationes* II, 5, 13.

² Zob. A. Dyr, *Bibliografia naukowa Ks. Prof. Lucjana Baltera*, w: *Spotkanie miłości z miłosierdziem. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Lucjanowi Balterowi SAC z okazji 70. rocznicy urodzin i czterdziestolecia pracy naukowej* (red. P. Góralczyk i in.), Zabki 2006, s. 57-77.

³ Zob. „Ateneum Kapłańskie” (odtąd skrót: AK); 79((1972), 130-141.

git⁴), miłosierdzia Bożego⁵, pneumatologii⁶, mariologii⁷ i józefologii⁸, tematyki kapłańskiej⁹, chrystologiczno-eschatologicznej¹⁰, czy ekumenicznej¹¹. Wcale to nie oznacza, że dobre relacje skończyły się na zamieszczanej wyżej zasygnalizowanej problematyce. Przeciwnie, ciągle się intensyfikowały poprzez niemal regularne konsultacje bądź to w redagowaniu poszczególnych zeszytów monotematycznych, zwłaszcza z zakresu teologii systematycznej, bądź to w odniesieniu do teologicznych ocen poszczególnych artykułów, co do których redaktorzy mieli pewne zastrzeżenia, czy wręcz gdy chodziło o zasięgnięcie opinii odnośnie do doboru konkretnych teologów mogących sprostać wymogom pisma. I tutaj szczególna rola ze strony redakcji przypadła piszącemu te słowa ze względu na długoletnią znajomość zadziergniętą od czasów studiów na KUL-u. Zresztą Profesor wysoko w ogóle sobie cenił pracę redakcyjną, bowiem będąc recenzentem mojego dorobku naukowego związanego z habilitacją, między innymi skreślił takie słowa: „W roku 1975 Habilitant otrzymał nominację na członka zespołu redakcyjnego, cieszącego się wielkim autorytetem w Polsce, czasopisma naukowego „Ateneum Kapłańskiego”, a w roku 1997 został jego redaktorem naczelnym. Współpracując z tymże pismem przez trzydzieści lat i spotykając się od czasu do czasu z jego redakcją, muszę stwierdzić w tym miejscu, iż wieloletnia rzetelna praca redakcyjna, prowadzona na tak wysokim poziomie, poszerza znakomicie horyzonty myślowe, albowiem redakcja planuje najpierw tematy numerów i dobiera do nich odpowiednich autorów, a następnie przygotowuje (starannie) nadsyłane materiały do druku. W przypadku braku planowanego artykułu lub autora, nierzadko sama stara się uzupełnić tę lukę, delegując (lub prosząc) kogoś ze swych członków o opracowanie danego tematu”¹². Profesor nigdy nie odmawiał kierowanych do niego próśb o współpracę. Cenił pracę redakcyjną, czemu zresztą dał wyraz w odniesieniu do redagowanej przez siebie do końca ostatnich

⁴ Zob. AK 82(1974), 52-68.

⁵ Zob. AK 120(1993), 489-503.

⁶ Zob. AK 80(1973), 162-170; 96(1981), 182-193.

⁷ Zob. AK 108(1987), 16-26; 110(1988), 395-406.

⁸ Jest to tematyka najliczniej dochodząca do głosu, o czym będzie mowa w ostatniej części niniejszego artykułu.

⁹ Zob. AK 86(1976), 57-67.

¹⁰ Zob. np. AK 119(1992), 42-54; 98(1982), 218-226.

¹¹ Będzie o tej problematyce mowa w pierwszej części tego opracowania.

¹² L. Balter, *Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej ks. dra Wojciecha Hancy*, Warszawa 2003 (wydruk komputerowy), s. 2-3.

chwil pracowitego życia, polskiej wersji Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego *Communio*, pochylając się nad więcej niż dwudziestoma tysiącami stron druku. W tym jednak miejscu należy się Profesorowi miano „naukowego konsultanta i redakcyjnego przyjaciela «Ateneum Kapłańskiego»”, pisma które w roku ubiegłym obchodziło 100-lecie swego istnienia.

Mając na uwadze tematyczną wieloaspektowość pracy naukowo-badawczo-twórczej jednego z czołowych polskich teologów XX i XXI wieku, ciągle błędzącego myślami i odwołującego się w koleżeńskich rozmowach do wileńskich przeżyć, losów Wilna i jego kulturowego bogactwa, chciał jakby przez to powiedzieć, że właśnie tam w latach młodzieńczych doświadczył już styku nie tylko kultur, ale także religii i wyznań, co wyraziło się w praktycznym wymiarze zwracania uwagi na coraz częściej pojawiające się trendy ekumeniczne oraz na jego osobistą relację do inaczej wierzących, na co pozwalało mu jego szerokie patrzenie teologiczne, także w odniesieniu do własnego wnętrza. Stąd spośród wielu aspektów jego zainteresowań teologiczno-systematycznych, w niniejszym przedłożeniu warto zwrócić między innymi uwagę choćby na dwa wymiary jego zainteresowań, czyniących z Profesora „męża ekumenicznego patrzenia” (*homo oecumenicus*), co nie przeszkadzało mu w osobistych i pozaosobistych odniesieniach do czci świętych, a przede wszystkim do kultu Matki Jezusa i Jej Oblubieńca – św. Józefa, w których postaci często się wpatrywał (dosłownie i w przenośni), choć zawsze w biblijnym oświetleniu.

1. Profesor Lucjan Balter i jego ekumeniczne zaangażowanie

Ksiądz Profesor Balter przygodę z ekumenią w swojej dojrzałej twórczości rozpoczął niespodziewanie od powołania go w 1978 r. jako wytrawnego teologa o szerokim i głębokim spojrzeniu, w poczet Komisji Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu. Zastąpił on bowiem na stanowisku sekretarza Komisji ks. prof. R. Foryckiego. Warto w tym miejscu zauważyć, iż Konferencja Episkopatu Polski 10 lutego 1966 r. przekształciła powołany o rok wcześniej, tzn. 2 VI 1965 r. wyłoniony z grona teologów ośmioosobowy Komitet złożony z księży pochodzących z różnych regionów Polski, w Komisję Ekumeniczną Episkopatu, na czele której stanął bp Jerzy Modzelewski. Według relacji Profesora Baltera celem tej Komisji było „prowadzenie prac zmierzających do zjednoczenia wierzących w Chrystusa Pana”, a zwłaszcza: 1) wprowadzenia w życie Dekretu o ekumenizmie oraz Dyrektyw Watykańskich,

a także wytycznych Konferencji Episkopatu Polski, odnoszących się do rozwoju ruchu ekumenicznego w Polsce; 2) organizowanie badań dotyczących się ekumenicznych problemów oraz kształtowanie postawy ekumenicznej wśród duchowieństwa i wiernych świeckich; 3) dążenie do zbliżenia pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim w Polsce a innymi chrześcijanami. Ponadto Komisja będąca centralnym ośrodkiem Kościoła katolickiego w Polsce odnośnie do spraw jedności chrześcijan, będzie współpracować z diecezjalnymi ośrodkami ekumenicznymi, okazywać im pomoc i w ten sposób przyczyniać się do ujednoczenia i upowszechnienia działalności ekumenicznej w całym kraju¹³

Wskazując na powstanie Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu Profesor Balter chciał zwrócić uwagę na ważny organ Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, pobudzający do ekumenicznych przedsięwzięć, a zarazem zadumy nad faktem podzielonego chrześcijaństwa, komplikującego na wielu odcinkach zwłaszcza w Kościołach lokalnych różnych tradycji wyznaniowych współpracę, współegzystencję i dialog ekumeniczny, który w innych krajach już owocował wieloma dokumentami uzgodnieniowymi. Równocześnie Ks. Profesor Lucjan Balter wskazał na powołanie do życia, a wydawanego przez Komisję (początkowo przez bpa Władysława Miziołka) „Biuletynu Ekumenicznego” – periodyku informującego o ważniejszych wydarzeniach ekumenicznych w kraju i na świecie. Warto tu jednak nadmienić, że przez pięć lat, a więc do roku 1972 pismo było wydawane w maszynopisie, zaś od 1972 r. pojawiło się w formie powielaczowej w nakładzie 500 egzemplarzy. W każdym razie było to bezcenne źródło wiadomości co do rozwoju ekumenizmu w Polsce *post Vaticanum II*¹⁴.

Od chwili kiedy Ks. Prof. Balter został powołany na sekretarza Komisji, a stało się to w dniach 8-9 marca 1978 r. podczas Konferencji Episkopatu Polski, starał się syntetycznie i z dokładnością zamieszczać na kartach „Biuletynu Ekumenicznego” szczegółowe informacje poszczególnych spotkań Komisji, jak i drugiego organu zwanego Komisją Mieszaną. Druga Komisja o tyle jest ważna, iż nadawała praktyczny wymiar ekumenicznym pracom modulującym tak sferę duszpasterską, jak i teologiczną, już nie tylko we własnym gronie powołanych do niej katolickich teologów i ekspertów, ale była wyrazem pewnego przełomu w relacjach Kościoła rzymskokatolickiego z Polską Radą Ekumenicz-

¹³ Cyt. za: L. Balter, *Ekumenizm w Polsce po Soborze Watykańskim II*, w: *Ekumenizm na progu trzeciego tysiąclecia* (red. P. Jaskóła), Opole 2000, s. 109-110.

¹⁴ Por. tamże, s. 110-111.

ną (skrót: PRE)¹⁵ Waśnie w łonie Komisji Mieszanej przez wiele lat kontynuowano prace nad uznaniem ważności chrztu z jednej strony przez Kościół rzymskokatolicki, z drugiej przez Kościoły zrzeszone w PRE¹⁶. Pochylano się także między innymi nad przyszłym koncyliarnym modelem jedności w Chrystusie, w wolnej i zjednoczonej Wspólnocie ochrzczonych, z prawem do zachowania różnorodności¹⁷ Można przeto mówić, iż po przełamaniu pewnych barier, obydwie strony przystąpiły do oficjalnego dialogu w płaszczyźnie lokalnej, w czym Ks. Prof. Balter jako wybitny polski teolog uczestniczył. Jak trudny był to dialog niech świadczy fakt, iż za czas jego uczestnictwa, tak w Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu, jak i w Komisji Mieszanej, nie podpisano żadnego wspólnego dokumentu dialogujących z sobą Kościołów. Nastąpiło to dopiero na progu trzeciego tysiąclecia, kiedy to siedmiu dostojników Kościoła rzymskokatolickiego i PRE złożyło swe podpisy 23 stycznia 2000 r. pod dokumentem Deklaracji Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia¹⁸ Stało się to w 1996 r. kiedy Ks. Prof. Balter nie pełnił już funkcji sekretarza, bowiem Komisja przekształciła się w Radę Episkopatu ds. Ekumenizmu¹⁹ Z powyższego nie można jednak wnosić, iż udział Profesora w ekumeniczne zaangażowanie zakończył się na dialogu związanym z sakramentem chrztu. Dla członków wymienionych komisji nie mogły być przecież obojętne np. prace podejmowane nad ekumenicznym tłumaczeniem Biblii, wspólne organizowanie Tygodni Modlitw o chrześcijańską jedność, kwestie małżeństw mieszanych, problemu dotąd na polskim gruncie nierozwiązanego mimo dialogu nadal prowadzonego z PRE, spraw liturgicznych odnoszących się do różnych Kościołów, np. wspólnego tekstu „Wierzę w Boga”, doksologii po „Ojciec nasz” itd., czy też wreszcie kwestia naukowych kontaktów ekumenicznych pomiędzy uczelniami i współpraca z nimi na wielu odcinkach, jak również gojenie zadaw-

¹⁵ Zob. tamże, s. 114.

¹⁶ L. Balter, *Zebranie Komisji Mieszanej Kościoła rzymskokatolickiego i Polskiej Rady Ekumenicznej*, BE 2(1978), s. 8.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. *Sakrament chrztu znakiem jedności. Deklaracja Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia*, w: A. Nossol, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia*, Opole 2000, s. 267-268. Z podpisania dokumentu wylamał się wchodzący w skład PRE jedynie Polski Kościół Chrześcijańskich Baptystów.

¹⁹ Zob. L. Balter, *Ekumenizm w Polsce po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 120.

nionych ran spowodowanych podziałami²⁰. Wszystkie te kwestie wymieniane przez Profesora w jego sprawozdaniach, były i są nadal kontynuowane, czego szczególnym przykładem może być ciągle aktualny problem małżeństw o różnej przynależności wyznaniowej. Ponadto wspomnieć trzeba, że Ks. Balter dokonywał jakby całościowego podsumowywania pięcioletniej działalności prac Komisji ds. Ekumenizmu, uwydatniając oprócz wyżej wskazanej tematyki także prace prowadzone w ramach komisji w związku z czterema pielgrzymkami Jana Pawła II do Polski, co czyniono wspólnie z PRE²¹, czy też bieżąca współpraca z Watykańskim Sekretariatem ds. Jedności Chrześcijan²².

Nie można nie wspomnieć w tym miejscu, iż z inicjatywy bpa Władysława Miziołka zostały zapoczątkowane w 1984 r. rozmowy z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego, co czyniono w ramach tzw. Podkomisji Dialogu, będącej pomocą dla Komisji Mieszanej²³. To właśnie w tej podkomisji współprzewodniczącym Zespołu rozmów bilateralnych był Ks. Prof. dr hab. Lucjan Balter, który jako wybitny teolog Kościoła rzymskokatolickiego wykazywał się nie tylko erudycją, ale i wyjątkową wiedzą dogmatyczną, tak bardzo potrzebą obok znajomości Biblii w trudnych dwustronnych rozmowach, uwieńczonych 14 grudnia 1999 r. podpisaniem wspólnego „Oświadczenia Rady Konferencji Episkopatu ds. Ekumenizmu Kościoła katolickiego w Polsce i Zwierzchnictwa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Polsce z okazji 15-lecia międzywyznaniowego dialogu”, pod którym to doku-

²⁰ Zob. tamże, s. 115 oraz L. Balter, *Wiadomości bieżące. Posiedzenie Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu*, BE 25(1978)1, s. 5-8; tenże, *Wiadomości bieżące. Posiedzenie Komisji do Spraw Ekumenizmu*, BE 29(1979)1, s. 5-7; tenże, *Z prac Komisji Mieszanej*, tamże, s. 7-10; tenże, *Z prac Komisji Mieszanej w 1985 r.*, BE 57(1986)1, s. 5-8; tenże, *Jesienne posiedzenie Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu w 1985 r.*, tamże, s. 8-9; tenże, *Z posiedzenia Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu odbytego dnia 7.12 1988 r. w Warszawie*, BE 69(1989)1, s. 37-39.

²¹ Zob. L. Balter, *Komisja Episkopatu do Spraw Ekumenizmu. Sprawozdanie z działalności podczas pięciolecia: marzec 1984 – marzec 1989*. Egzemplarz archiwalny znajduje się w Sekretariacie Episkopatu Polski, sygnowany: SEP-014-28, s: 1-2. Tenże tekst znajduje się także w: BE 69(1989)1, s. 39-43.

²² Przykładowo warto tu wymienić dwa dokumenty wysłane przez Komisję do Watykanu a sygnowane przez ówczesnego przewodniczącego Komisji bpa A. Nossola: *Katholische Kirche und Ökumene in Polen von Alfons Nossol*, *Archiwum Konferencji Episkopatu w Warszawie z dnia 16. 12. 1993 r.* SEP – 014- 325(3)2. 4-28 (B.6), s. 6-16 (mps.) oraz A. Nossol, *Relazione Della Commissione Dell'Episcopato Polacco dei suoi lavori e ppostulati*, SEP – 014 – B 25(2) 2. 4-28 (B 2) z 16 02 1993 r. W redagowaniu tych dokumentów brał udział m.in. ks. prof. L. Balter.

²³ Zob. L. Balter, *Komisja Episkopatu ds. Ekumenizmu. Sprawozdanie działalności podczas pięciolecia: marzec 1984 – marzec 1989*, art. cyt., s. 41.

mentem znajduje się między innymi podpis Ks. Lucjana Baltera²⁴. I choć nie należał już on do grona członków Rady, to jednak nie mogło tu nie być wymienione jego nazwisko. Zresztą często do tych dialogowych rozmów Profesor Lucjan powracał (tak w rozmowach osobistych ze mną, jak i na zajęciach ze studentami), szczycąc się owocem prac we wspomnianej wyżej podkomisji, a zwłaszcza z uwydatniania tego, co wspólne, jak i tego co nadal różni. Osobiście gratulowałem Profesorowi jego odwagi przeciwstawiania się obraźliwym wypowiedziom kierowanym pod adresem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, a zwłaszcza zaliczania ich do grona „sekt” To właśnie we wspomnianym wspólnym „Oświadczeniu” w punkcie czwartym czytamy: „Z ubolewaniem [...] stwierdzamy przypadki odmawiania przez różne kręgi religijne i świeckie Kościołowi Adwentystów Dnia Siódmego statusu eklezjalnego i określania go mianem „sekty” Stanowisko takie jest nie do przyjęcia i uważamy, że wielce szkodzi naszym wzajemnym stosunkom i prowadzonemu owocnie od wielu lat międzywyznaniowemu dialogowi”²⁵ Zresztą na całokształcie dokumentu wycisnęły swoje szczególne znamię dwie osoby, będące współprzewodniczącymi Zespołu rozmów bilateralnych, a byli to profesorowie: ze strony adwentystycznej ks. prof. dr hab. Zachariasz Łyko oraz ze strony Kościoła rzymskokatolickiego Ks. Prof. dr hab. Lucjan Balter.

Na uwydatnienie zasługuje także niezwykła pracowitość i zaangażowanie Profesora Baltera w ekumenię oraz ważne kwestie publikowane na łamach redagowanego przez siebie *Communio*. Oprócz zatroskania o ekumeniczny charakter zamieszczanych w polskiej wersji językowej artykułów, na podkreślenie zasługuje poświęcony w całości w roku 1994-tym numer drugi Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego, zatytułowany: *Ekumenizm*, w którym zamieszcza Profesor 90-cio stronicowe przez siebie przetłumaczone *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 III 1993 r.) bardzo przydatne, czy wręcz niezbędne dla ekumenicznego postępu, jak

²⁴ Ów dokument wspólnego „Oświadczenia” otrzymało 14 osób go sygnujących. Znajduje się on w prywatnym archiwum piszącego. Powinien znajdować się również w prywatnym archiwum prof. L. Baltera.

²⁵ Będąc współsygnatariuszem tego dokumentu mogę stwierdzić, iż m. in. podstawę do powyższego stwierdzenia oraz zawarte w dokumencie treści uzasadniające powyższe stanowisko stanowi we wspólnym „Oświadczeniu” punkt piąty. Wszystko to stało się zaś za sprawą opublikowania książki B. Pawłowicza, *Kościół w Polsce*, Gdańsk 1992, s. 109-115, w której to Kościół Adwentystów Dnia Siódmego umieszcza autor w dziale „Sekty i ruchy religijne”; zob. zvl. s. 112-115.

i podejmowanych inicjatyw zjednoczeniowych prowadzonych w płaszczyźnie teologicznej i duszpasterskiej²⁶. Dołączmy do tego prowadzone przez Ks. Lucjana prace magisterskie²⁷, doktorskie²⁸, czy recenzowane²⁹ lub pilotowane rozprawy habilitacyjne³⁰, a wówczas w pełnym świetle jawi nam się w szerokim tego słowa znaczeniu Ks. Prof. Lucjan Balter jako *homo oecumenicus*.

Wreszcie na koniec, nie można dla całości obrazu Profesora Baltera nie zauważyć jego naukowych refleksji w zakresie ekumenii, uwydatnianych na łamach różnych pism, i to nie tylko w postaci sprawozdań znanych nam z kart „Biuletynu Ekumenicznego” Właściwie cały twórczy wysiłek naukowy Profesora cechuje ekumeniczny wymiar, co dopiero można ocenić po nakreśleniu tej kwestii w roku 1997 w tzw. Dokumencie studyjnym w odniesieniu do formacji pastoralnej, którym to dokumentem winni się zainteresować teologowie wszystkich proveniencji³¹. W tym miejscu wymieńmy wprost takie ekumeniczne artykuły jak: *Ekumenizm znakiem czasu odnowy*³², *Duch Święty a nadzieja ekumeniczna*³³, *Ekumenizm w Polsce po Soborze Watykańskim II*³⁴, *Ekumeniczny dialog katolicko-prawosławny w świetle rozprawy doktorskiej bł. Jerzego Matulewicza*³⁵, czy *Problem dialogu wynikający z wnet-*

²⁶ Zob. Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, „Communio” 14(1994)2, s. 3-93.

²⁷ Zob. np. pracę magistersko-licencjacką R. Tomaszewskiego, napisaną pod kierunkiem prof. Baltera pt. *Udział Przewodnika Katolickiego w formowaniu ekumenicznej postawy wiernych w latach 1956-1975* obronioną w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 5 XII 1977 r.

²⁸ Zob. np. rozprawę doktorską napisaną pod kierunkiem Ks. Prof. dra hab. Lucjana Baltera przez Czecha Ondreja Lukosza pt. *Nauczanie Jana Husa, jego dawna i współczesna ocena. Studium teologiczno-pastoralne*, Warszawa 2005, której byłem recenzentem. Warto nadmienić, iż problem Jana Husa i jego rehabilitacji stał się aktualny i dyskutowany także, na prośbę Jana Pawła II, na forum Komisji Episkopatu do Spraw Ekumenizmu, której Ks. Profesor L. Balter był sekretarzem.

²⁹ Przykładowo zob. recenzowaną pracę habilitacyjną W. Hanca, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji. Studium ekumeniczne*, Włocławek 2003.

³⁰ Zob. rozprawę habilitacyjną luterńskiego pastora z Weimaru W. G. Weiricha, *Religion und christlicher Glaube in den Konzentrationslagern Auschwitz, Buchenwald und Dachau* (b. m. i r. w.), czy praca adwentystycznego duchownego dr B. Koziróga, zob. L. Balter, *Ekumenizm w Polsce po II Soborze Watykańskim*, dz. cyt., s. 126.

³¹ Dokument w języku polskim opublikowano w 1998 r., w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu 1982-1998*, Lublin 2000, s. 102-119.

³² Zob. artykuł zamieszczony w: *Na rzecz postawy chrześcijańskiej* (W nurcie zagadnień posoborowych, t. 11), red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 111-130.

³³ Zob. w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz i in., Lublin 1996, s. 766-772.

³⁴ Artykuł już wyżej cytowany, zob. przyp. 13.

³⁵ Zob. w: „*W Tym, który umacnia*” *Księga pamiątkowa ku czci J.E. Ks. Bpa Prof. zw.*

rza teologii chrześcijańskiej³⁶. Szkoda jedynie, że Profesor Lucjan zakończył swoją przygodę czy inaczej mówiąc swój epizod z ekumenią wykładami prowadzonymi w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku na pół roku przed swoją śmiercią. Mógł je prowadzić dalej, jednak doszedł do wniosku – sam mi o tym mówiąc – że prowadząc zajęcia dydaktyczne z ekumenizmu polecone mu przez Wydział Teologiczny UMK w Toruniu – czuł się nieswojo, skoro jego Kolega jest kierownikiem Katedry Ekumenizmu w UKSW w Warszawie i nie ma zajęć z tego kierunku, dlatego wystąpił do Dziekana Wydziału Teologii UMK o zwolnienie go z końcem roku akademickiego 2008/2009 z tego obowiązku, a przekazanie zajęć ks. prof. UKSW dr hab. Wojciechowi Hancowi.

Zbierając razem wyżej zasygnalizowane fakty i refleksje, rodzi się pytanie: czy rzeczywiście Ks. Prof. Lucjan Balter był ekumenistą. Z jego punktu widzenia nie uważał się za teologa ekumenicznego (takie i tym podobne sentencje wypowiadał w środowisku włocławskim). Jednak nie sposób nie uważać Profesora za człowieka dialogu i włożonej pracy na rzecz ekumenii. Prawdą jest, iż jego osiemnastoletnia praca w Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu oraz w Komisji Mieszanej jako sekretarza obydwu instytucji, czy wreszcie funkcja wiceprzewodniczącego w Podkomisji Dialogu, nie mogła nie wywrzeć na nim swoistego piętna ekumenicznego, gdyż wręcz – co wynikało także z osobistych rozmów koleżeńskich choćby ze mną prowadzonych – fascynował się ekumenicznymi wydarzeniami w Polsce i na świecie, bądź ich krytycznymi ocenami. Po II Soborze Watykańskim – jak zresztą sam stwierdza – uświadamiał sobie, że „autentyczna droga dialogu ekumenicznego” wytycza także dla teologów systematycznych drogę do „wyrażenia niezmiennych, prawd objawionych językiem [...] współczesnym, dostosowanym do mentalności człowieka dzisiejszego”³⁷ Warto także pamiętać o wspomnianej sentencji Profesora, iż „Gdyby [...] ruch ekumeniczny przestał być ruchem żywym, a stał się instytucją, groziłoby mu skostnienie prowadzące do śmierci zgoła samoistnej”³⁸ Dlatego według Profesora fakty przemawiają na rzecz ekumenii, czyli „uczynionym w krótkim czasie wielkim krokiem na-

Edwarda Ozorowskiego z okazji 25-lecia sakry biskupiej, 40-lecia kapłaństwa i 30-lecia pracy w AWSD w Białymstoku, red. J. Zabielski, Białystok 2004, s. 99-111.

³⁶ Zob. BE 16(1987)1, s. 42-46.

³⁷ Por. L. Balter, *Ekumenizm w Polsce po Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 113.

³⁸ Tamże.

przód na drodze braterskiego zbliżenia Kościołów”³⁹, czy też zacytowana przez niego trafna uwaga jednego z polskich teologów prawosławnych Michała Klingera, iż po II Soborze Watykańskim katolicy „skazani” są na ekumenizm⁴⁰. Wydaje się przeto, co na koniec powiedzieć trzeba, że „takim skazanym na ekumenizm” był po części Ks. Prof. Lucjan Balter, co wynika zarówno z jego ekumenicznego zaangażowania, jak i całokształtu teologicznych zamysłów.

2. Profesor Lucjan Balter – *homo josephologicus*, czyli „człowiek jak św. Józef tchnięty niepokojem”

Czyniąc wprowadzenie do pierwszego zeszytu poświęconego na łamach „Ateneum Kapłańskiego” św. Józefowi, co było wynikiem prac Polskiego Studium Józefologicznego, na początku swojej wypowiedzi odwołałem się w *motto* do Romana Brandstaettera, który w tomiku poezji zatytułowanej *Pieśń o moim Chrystusie* zamieścił wiersz o *Niepokoju Józefa*⁴¹.

Otóż wydaje się, że ów „niepokój” Józefa „prawdziwego i żywego człowieka, powołanego do spraw największych, a mimo to pozostającego wciąż zwykłym człowiekiem” – jak to oddał Jan Dobraczyński w poemacie *Cień Ojca*⁴², stał się okazją do wielu refleksji nad wątpliwościami i niepokojami osób prostych i uczonych, świeckich i duchownych, teologów i nie teologów⁴³. Ten „niepokój Józefa” stał się także po trosze udziałem Profesora Lucjana Baltera, gdyż było od czasu do czasu w jego teologicznych zamyśleniach dużo odwagi, ale i pewne niedomówienia, czy wręcz pewien niepokój⁴⁴. Nie miejsce tu jednak na dyskusje w tej sferze. Nam chodzi o ów twórczy niepokój i pewne wątpliwości, które towarzyszyły św. Józefowi, a stały się także udziałem Profesora Baltera, co można odnieść do jego początkowych zainteresowań dotyczących prac podejmowanych tak przez józefologię światową, jak i rodzimą. Stwierdza bowiem między innymi: „Towarzysząc – na prośbę o. dra Alberta Urbańskiego, prezesa [...] Studium (Józefologicznego w Kaliszu) – profesorowi Ronadowi Gautier

³⁹ Por. tamże, s. 114.

⁴⁰ Cyt. za: tamże, s. 124.

⁴¹ R. Brandstaetter, *Niepokój Józefa*, w: *Pieśń o moim Chrystusie*, Warszawa 1963, s. 27.

⁴² J. Dobraczyński, *Cień Ojca*, Warszawa 1977.

⁴³ W Hanc, *Niepokój Józefa*, AK 90(1978)414, s. 5.

⁴⁴ Można to było zauważyć zwłaszcza w jego wypowiedziach z zakresu eschatologii, czy wątpliwości odnośnie do wyników prowadzonych badań w zakresie ekumenii.

z Montrealu w jego podróży po Polsce na początku lat siedemdziesiątych XX wieku, z r o z u m i a ł e m (podkr. W. H.) najpierw sens takiego studium: skoro istnieje w Montrealu światowe sanktuarium św. Józefa, odwiedzane przez ponad milion pielgrzymów rocznie, księża pracujący przy tym sanktuarium odczuli potrzebę pogłębienia swej wiedzy teologicznej o św. Józefie, aby móc przekazywać wiernym bardziej solidne treści teologiczne. Zorganizowali więc tam Studium Józefologiczne i zaczęli wydawać czasopismo Cahiers de Joséphologie. Analogiczne Studia powstały także w Hiszpanii i we Włoszech. Skoro więc w Kaliszu (należącym wówczas do diecezji włocławskiej) istnieje jedyne (lub – ewentualnie – największe) w Polsce Sanktuarium św. Józefa, do którego pielgrzymują rok rocznie od zakończenia drugiej wojny światowej uratowani księża z obozu koncentracyjnego w Dachau, wypada by przy tym właśnie sanktuarium funkcjonowało Studium Józefologiczne, służące aktualizowaną i pogłębianą wciąż wiedzą duszpasterzom miejscowym, a przez nich – pielgrzymom⁴⁵ Jak z powyższego widać, tak rozpoczęła się kolejna przygoda Ks. Lucjana Baltera „człowieka – jak św. Józef – tchniętego niepokojem” Dlatego ma rację ks. dr Sławomir Pawłowski – uczeń Profesora – który charakteryzując jego twórczy dorobek stwierdził, iż „Sporo uwagi (Ks. Profesor Balter) poświęcił jednemu z najcichszych, i przez to intrygujących, bohaterów Ewangelii – św. Józefowi⁴⁶. Prawdą jest także, czemu daje wyraz sam Profesor, iż na prośbę wspomnianego wyżej o. Alberta Urbańskiego, uczestniczył osobiście w kilku Międzynarodowych Kongresach Józefologicznych w Toledo (Hiszpania – 1976) a następnie w Kaliszu w 1985 r., który to kongres został przez Profesora wysoko oceniony⁴⁷, następnie w Kevelaer (Niemcy – 2005) oraz ponownie w Kaliszu (2009) – jubileuszowym, bo dziesiątym z kolei Międzynarodowym Sympozjum. Odnotować należy również udział Ks. L. Baltera w dorocznych ogólnopolskich sympozjach, podczas których wygłaszał referaty, drukowane potem na kartach „Ateneum Kapłańskiego”

Szczególnym wydarzeniem dla polskich józefologów, do którego grona dołączył czynnie Ks. Lucjan Balter, był czwarty Międzynarodo-

⁴⁵ L. Balter, *Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej ks. dra Wojciecha Hanca*, dz. cyt., s. 2-3.

⁴⁶ S. Pawłowski, *Główne kierunki badań teologicznych ks. prof. Lucjana Baltera*, w: *Spotkanie miłości z miłosierdziem...*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁷ Zob. L. Balter, *Ocena dorobku naukowego...*, dz. cyt., s. 3; S. Pawłowski, dz. cyt., s. 9.

wy Kongres Józefologiczny w 1985 r. w Kaliszu. Profesor podczas tego Kongresu pełnił funkcję pierwszego wiceprzewodniczącego Polskiego Studium Józefologicznego na okręg centralny, czyli warszawski. W czasie uroczystej inauguracji Kongresu (22 IX 1985), co należy odnotować, obok prof. Rolanda Gautiera, o. Francisso de Sola i o. prof. Tarcisio Stramare, scharakteryzował począwszy od XVII wieku po czasy współczesne kult św. Józefa Kaliskiego⁴⁸. Nie bez znaczenia był udział Profesora w dwu kolejnych kongresach, a mianowicie: w Kevelaer (2005 r.), czynnie się włączając poprzez wygłoszenie referatu⁴⁹, co uczynił także podczas jubileuszowego kongresu w roku 2009 w Kaliszu⁵⁰, o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

Chcąc osadzić naukę o św. Józefie w ujęciu Ks. Lucjana Baltera w kontekście kształtującej się młodej dyscypliny teologicznej jaką jest józefologia, trzeba powiedzieć, że zajmuje się ona św. Józefem jako dziewiczym małżonkiem Maryi i dziewiczym ojcem Jezusa, świadkiem i aktywnym uczestnikiem Misterium Wcielenia oraz związanymi z tą rolą prerogatywami. Józefologia jest zresztą uznawana za część teologii dogmatycznej, która wiąże się ściśle z mariologią. W józefologii podobnie jak w mariologii istnieje wewnętrzna systematyka wyznaczana przez odniesienie do Chrystusa i do Kościoła, choć poszerzona o relację do Maryi jako Matki Słowa Wcielonego i pierwowzoru Kościoła (KK 63)⁵¹. Głównym zaś celem józefologii jest opracowanie podstaw kultu św. Józefa oraz umiejscowienie go w relacji do Jedyne go Pośrednika – Jezusa Chrystusa, Jego dziewiczej Matki i pozostałych świętych⁵².

Kiedy na jednym z dorocznych ogólnopolskich Sympozjów Józefologicznych w Kaliszu przedstawiałem wyżej wspomniane metodologiczne uściślenia uwidocznione obecnie na kartach *Encyklopedii katolickiej* wydawanej przez KUL, obecny na tym spotkaniu Ks. Prof.

⁴⁸ Zob. *Charakterystyka Ośrodków Józefologicznych*, AK 107(1986) 465-466, s. 224-226 oraz zob. tamże, s. 194; również zob. *Présence de Saint Joseph Au XVIIe siècle*, „*Cahiers de Joséphologie*” 35(1987), s. 13.

⁴⁹ Zob. L. Balter, *Dyspozycyjność św. Józefa jako wyraz jego miłosierdzia wobec Boga Ojca*, w: *Die Bedeutung des hl. Josef in der Heilsgeschichte. Akten des IX. Internationalen Symposions über den heiligen Josef*, Bd 1, Kevelaer 2006, s. 43-52.

⁵⁰ L. Balter, *Św. Józef jako człowiek głębokiej wiary i wzór zawierzenia Bogu*, Oltarzew 2009, s. 1-16 (wydr. komputerowy).

⁵¹ Tak starałem się od strony metodologicznej ustawić naukę o św. Józefie (józefologię). W Hanc, *Józefologia. II. Dyscyplina teologiczna*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 184-185.

⁵² Tamże, kol. 185.

L. Balter przyszedł, by mi nie tylko pogratulować, ale jednocześnie powiedzieć, że jest to pierwsze tego typu metodologiczne potraktowanie i spojrzenie na kult św. Józefa, co on zwłaszcza po Soborze Watykańskim II starał się od strony teologicznej czynić. Wyrazem zaś tego było przedstawianie św. Józefa w funkcjach jakie pełnił w historii zbawienia z Bożego zrządzenia w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. I trzeba powiedzieć, iż trudno jest oddać w pełni w jednym przedłożeniu w sposób syntetyczny prezentowanej przez Profesora Baltera józefologii, dlatego zasygnalizujemy przykładowo dwa dominujące w niej wątki: pierwszy związany z udziałem św. Józefa w potrójnej misji (godności) Chrystusa (2. 1) oraz przedstawienie św. Józefa jako człowieka głębokiej wiary i wzoru zawierzenia Bogu (2. 2), którą to wypowiedzią podczas X Międzynarodowego Kongresu Józefologicznego w Kaliszu dnia 30 września 2009 r. zakończył kartę swojej ziemskiej refleksji związanej z Nazaretańskim Patriarchą⁵³

2.1. Udział św. Józefa w potrójnej misji (godności) Chrystusa

Bez przesady należy stwierdzić, iż Profesor Balter w swojej refleksji józefologicznej opierał się o ścisły chrystologiczno-mariologiczno-eklezjologiczny kontekst. Czynił to z pełną świadomości determinacją, by rzeczywiście wskazywać swoją twórczą inwencją na fundamenty świętojózefowego kultu, bowiem poprzez ich pryzmat należy według niego budować i rozwijać cały gmach józefologicznej wiedzy. Służą zaś po temu zwłaszcza trzy jego referaty, które wygłaszał podczas Kaliskich Sympozjów, co zostało – jak wyżej zaznaczono – wydrukowane⁵⁴. Przy czym powiedzieć w tym miejscu trzeba, że ów udział w potrójnym posłannictwie Chrystusa: kapłańskim, królewskim i prorockim, szczególnie indagował Profesora, bowiem powracał do niego jeszcze w innych swoich przemyśleniach⁵⁵

⁵³ Jest to wypowiedź jeszcze nie drukowana. Znajdzie się ona zapewne w dokumentach Kaliskiego Kongresu. Autor korzysta z udostępnionego mu tekstu przez prezesa Polskiego Studium Józefologicznego ks. dra Andrzeja Latonia.

⁵⁴ Są to w kolejności drukowania następujące artykuły: L. Balter, *Problem udziału św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa*, AK 96(1981)433, s. 280-290; tenże, *Królewskość św. Józefa*, AK 103(1984)449, s. 113-127; tenże, *Św. Józefa jako prorok*, AK 104(1985)457, s. 460-472.

⁵⁵ Zob. L. Balter, *Udział św. Józefa w „troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 8(1982)3, s. 36-65; tenże, *Cicha obecność Józefa*, „Communio” 25(2005)1, s. 56-65.

2.1.1. Św. Józef i jego udział w kapłańskiej godności Jezusa

Kiedy ukazał się drukiem artykuł Prof. Baltera tyżący się problemu kapłańskiej godności Chrystusa⁵⁶, koledzy dogmatycy „po fachu” mówili „pół żartem, pół serio”, iż dobry teolog potrafi wszystko uzasadnić, nawet i to, że św. Józef przynależał do porządku unii hipostatycznej oraz że był kapłanem⁵⁷. Otóż, kiedy się wnika w sposób argumentacji i toku myśli Profesora, to jak przystało na prawdziwego systematyka, znającego doskonale tak przedsoborową jak i posoborową doktrynę kościelną, oraz z jednej strony jasne rozróżnienie kapłaństwa hierarchicznego, czyli ministerialnego lub urzędowo-sakralnego związanego z sakramentem święceń, z drugiej strony kapłaństwa powszechnego, które także partycypuje w kapłańskiej godności Chrystusa, co przysługuje wszystkim przynależącym do nowego Ludu Bożego na mocy chrztu, to wiadomo że w odniesieniu do św. Józefa będzie chodziło o ten drugi rodzaj kapłaństwa i jego partycypację w kapłańskiej godności Chrystusa. Przy czym wnikając w wypowiedzi Profesora Baltera pojawia się od razu pytanie: przecież św. Józef nie przynależał do nowego Ludu Bożego tak jak każdy ochrzczony, bowiem nigdzie objawione przekazy nie informują nas o przyjęciu przez niego chrztu i włączeniu go w poczet członków Kościoła, a przecież uchodzi za opiekuna Kościoła świętego?

– Wydaje się, że z tych i innych pytań zdawał sobie sprawę Ks. Lucjan Balter, bowiem i on na początku swych teologicznych refleksji stawia jako problem: czy w ogóle św. Józef posiada godność kapłańską, a jeżeli tak, to na czym ona mogłaby polegać; dalej: czy można mówić o wszczępieniu św. Józefa w kapłaństwo Bożego Syna oraz o aktualizowaniu przez niego kapłańskiej godności⁵⁸. I trzeba powiedzieć, że nie były to proste do uzasadnienia kwestie i do zaproponowania najbardziej optymalnego ujęcia problemu, a więc z jednej strony zgodnego z logiką teologicznej systematyki, z drugiej – z zasadami

⁵⁶ Zob. przyp. 1.

⁵⁷ Problemy te były co prawda już w przeszłości analizowane także w ramach teologicznych refleksji podczas dorocznych Spotkań Józefologicznych w Kaliszu w latach siedemdziesiątych, czyli po ukonstytuowaniu się w 1969 r. Polskiego Studium Józefologicznego, o czym świadczyć może przykładowo referat ks. prof. Fr. Schroedera z Krakowa pt. „Udział św. Józefa w realiach warunkujących Wcielenie w przeciwstawieniu do jego obecności w zjednoczeniu hipostatycznym”. Zob. W. Hanc, *Tematyka Józefologicznych Sympozjów w latach 1969–1988*, w: *Studia Józefologiczne*, Kalisz 1989, s. 16, poz. 28.

⁵⁸ Por. L. Balter, *Problem udziału św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa*, art. cyt., s. 280-281.

współczesnej hermeneutyki biblijno-teologicznej, a przede wszystkim z dawnymi i współczesnymi urzędowymi wypowiedziami Kościoła. A jednak Profesor L. Balter z istic logiczną konsekwencją wynikania, stara się naświetlić zagadnienie ujmując je w trzech punktach odnoszących się do istoty Chrystusowego kapłaństwa, momentu wszczęcia św. Józefa w kapłaństwo Chrystusowe oraz aktualizowania przez dziewiczego Oblubieńca Maryi jego godności kapłańskiej⁵⁹ Przy czym – co jest godne podkreślenia – nasz Autor przedstawia wymienione kwestie w oparciu o solidną podbudowę biblijną, a co za tym idzie uwzględnia historiozbawczą, a więc i eklezjalną perspektywę, patrząc na nią z pozycji refleksji ostatniego Soboru. W takiej zaś opcji wszelkie aplikacje związane z udziałem św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa miały wydzźwięk analogiczny w odniesieniu do królewskiego kapłaństwa św. Józefa, a kapłaństwa innych członków Bożego Ludu⁶⁰

Książ Prof. L. Balter naświetlając powyższe zagadnienie, zwraca uwagę, odwołując się do fundamentów, na dwa zasadnicze wydarzenia z życia św. Józefa, o czym świadczy ewangelijny zapis Mateusza: zaślubiny Maryi i świadoma decyzja podjęta po proroczym śnie (por. Mt 1, 18-24) co prowadzi – jak powiada Profesor – ku przyporządkowaniu św. Józefa do unii hipostatycznej, czyli włączenia go w sferę Misterium Wcielenia, w czym należy postrzegać ścisłą więź Maryi i św. Józefa z Jezusem i Kościołem. I tutaj Profesor jako mariolog przyjmując fakt Niepokalanego Poczęcia Maryi za wyjątkowy moment otrzymania przez Nią godności kapłańskiej, kiedy zostaje wszczepiona w Mistyczne Ciało swego Syna, powiada, że poprzez analogię, ale nie identycznie, ma się sprawa z sytuacją św. Józefa, gdzie nie bez racji moment zaślubin z Maryją można uważać za etap wejścia Dziewiczego Oblubieńca w rodzinę dzieci Bożych oraz „namaszczenia” go Duchem Świętym, co stanowi tym samym moment jego konsekracji kapłańskiej. Natomiast w pełni świadoma i dobrowolna decyzja św. Józefa, świadcząca o całkowitym przyzwoleniu woli Bożej stanowiłaby zaktualizowanie owego kapłaństwa jako istotnego warunku, nie szczędzącego mu wyrzeczeń i ofiar, wiążąc Nazaretańskiego Patriarchę ściśle i na zawsze z dziełem uznanego przez siebie Bożego Syna, któremu nadał imię

⁵⁹ Zob. tamże, s. 281.

⁶⁰ Por. tamże, s. 288.

Jezus⁶¹, o czym świadczy refleksja Profesora zawarta w trzeciej części jego eksplikacji⁶².

2.1.2. Królewska godność św. Józefa

W ujęciu polskiego teologa, nie będzie tu chodziło o przynależność św. Józefa do królewskiego rodu Dawida, choć fakt ten jest bezsporny. Będzie chodziło o brane *per analogiam* usytuowanie w kontekście udziału Maryi w godności królewskiej Chrystusa, także królewskiej godności św. Józefa. Dlatego po ukazaniu współczesnych przeobrażeń w pojmowaniu królewskiej godności, gdzie nie chodzi o panowanie nad światem i o władztwo nad innymi, ale o panowanie nad sobą samym⁶³, Profesor Balter najpierw analizuje ścisły związek królewkości z godnością kapłańską⁶⁴, przechodząc do ostatniej – konkludującej części, w której konkretyzuje się godność królewska św. Józefa i jej istota. Autor biorąc pod uwagę stwierdzenia II Soboru Watykańskiego odnoszące się nie tylko do królewskiej godności, ale i funkcji Chrystusa i Jego Matki⁶⁵, przechodzi do uwydatnienia królewskiej godności św. Józefa, w czym odwołuje się do analogicznych odniesień jakie znajdują się na kartach dokumentów soborowych odnośnie do Maryi. Dla Profesora jest oczywiste, iż „Jej królewskość przewyższa, siłą rzeczy, godność królewską wszystkich innych «synów Bożych», bowiem miarą Jej królewskości jest wielkość złożonej przez Nią ofiary oraz wynikający z tego duchowy stan wolności”⁶⁶. Podobnie – choć nie identycznie – ma się sprawa królewskiej godności św. Józefa, który również poświęca się bez reszty zbawczemu dziełu na rzecz wszystkich ludzi, „przemieniając swe życie w służbę i w ofiarę «na rzecz Tajemnicy Wcielenia i związanego z nią posłannictwa zbawczego»” (Paweł VI). Akceptując Bożą wolę przyjęcia Chrystusa, będącego wcielonym Jego Słowem, pielęgnuje Go, wychowuje, troszczy się i przygotowuje do realizacji Jego późniejszych zadań. W ten właśnie sposób św. Józef stał się w całym wymiarze „sługą” Boga, co oznacza jednocześnie Jego panowanie⁶⁷

⁶¹ Por. cały fragment i jego kontekst: tamże, s. 284-287.

⁶² Zob. tamże, s. 287-290.

⁶³ Zob. L. Balter, *Królewskość św. Józefa*, art. cyt., s. 113-120.

⁶⁴ Zob. tamże, s. 120-124.

⁶⁵ Ks. prof. L. Balter odwołuje się tu do konstytucji soborowej *Lumen gentium* i *Gaudium et spes* oraz wypowiedzi papieża Pawła VI.

⁶⁶ L. Balter, *Królewskość św. Józefa*, art. cyt., s. 125.

⁶⁷ Por. tamże.

Ponadto, na królewską godność św. Józefa, według Ks. L. Baltera, można patrzeć także z wyjątkowej pozycji jego świętości, która będąc owocem godności i funkcji kapłańskiej, sama w sobie zawiera kapłańskie odniesienie. Zresztą świętość jaką chrześcijanie osiągnęli podczas ziemskiego pielgrzymowania i którą się mierzy stopniem ich wewnętrznej wolności, jest owocem aktualizacji przez nich królewskiego kapłaństwa oraz owocem ich kapłańskiej ofiary. Stąd wyjątkowa świętość Józefa z Nazaretu, co Kościół od wieków uwydatnia, wskazuje właśnie na stopień jego królewkości, oraz na wzbogacającą nas moc⁶⁸

Zbierając razem całość teologicznych uzasadnień Profesora Baltera należy powiedzieć, że św. Józefowi przysługuje królewska godność nie tylko dlatego, że pochodził z królewskiego rodu oraz że z postanowienia Bożego stał się wiążącym ogniwem króla Dawida z Chrystusem – Królem, ale że był on królem dlatego, gdyż Bóg posłużył się jego służebną postawą w realizacji swych zbawczych postanowień. Św. Józef jak nikt inny z ludzi poza Maryją wkroczył „w głębię Tajemnicy Wcielenia, stając się przybranym ojcem Jezusa” Św. Józef jest nadto „królem” dlatego, że analogicznie do Maryi, nie zajmował biernej postawy wobec Bożych planów zbawczych, lecz dobrowolnie i z posłuszeństwem współpracował osobiście w dziele zbawienia ludzi, osiągając po Maryi swej Małżonce, najwyższy stopień wewnętrznej wolności i królewskiego oddania się Bogu⁶⁹

2.1.3. Prorocza godność i funkcja Patriarchy z Nazaretu

Jak w odniesieniu do kapłańskiej godności św. Józefa Profesor na początku przedstawiał rodzące się trudności, tak czyni i tutaj, nie chcąc naciągać faktów biblijnych odnośnie do świętojózefowej godności oraz jego roli jako Proroka i Nauczyciela, tym bardziej, iż w Ewangeliach jawi się on jako „święty milczący” Ks. Lucjan Balter również i tutaj będąc świadomy pojawiających się znaków zapytania, jako uczciwy badacz, stosujący – jak to już wyżej anonsowano – zasady współczesnej hermeneutyki teologicznej oraz posługujący się podobnymi metodami, idzie po linii dwu poprzednich uwydatnień, tzn. funkcji i godności kapłańskiej i królewskiej, starając się przeanalizować i przemyśleć również prorocką funkcję Patriarchy z Nazaretu w trzech jakby fazach: ukazania ogólnego związku nauczania tyżącego się królewskiego

⁶⁸ Por. tamże, s. 126.

⁶⁹ Por. tamże, s. 127

kapłaństwa, istoty prorokowania i na koniec wyeksponowania proroczej godności Oblubieńca Najświętszej Dziewicy⁷⁰

Nasz Józefolog w swoich uzasadnieniach powołuje się na soborowy Dekret o apostołstwie świeckich oraz na Konstytucję dogmatyczną o Kościele. Według pierwszego dokumentu Chrystus powierzył Apostołom i ich następcom urząd nauczania, uświęcania i kierowania w Jego imieniu oraz Jego mocą. Jednak także wierni świeccy „stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i świecie” (DA 2). Ciekawe jest – według Profesora – przesunięcie w nauce Soboru kolejności w wymienianiu poszczególnych funkcji, co do hierarchii i wiernych świeckich. Sobór mówiąc o kościelnej hierarchii, stawia zawsze na pierwszym miejscu nauczanie, natomiast w odniesieniu do osób świeckich funkcja prorocka zjawia się na końcu jako dopełnienie „królewskiego kapłaństwa” W każdym razie punkt wyjścia i punkt dojścia jest w funkcjonowaniu Chrystusowego kapłaństwaznaczony nauczaniem.

Ksiądz Lucjan Balter odnosząc ową godność prorocką do osoby Patriarchy z Nazaretu, postrzega ją jedynie w ścisłej więzi z jego królewskim kapłaństwem, co wyraża się konkretnie w świadectwie życia opartego na głębokiej wierze, przywołując w tym względzie słowa Konstytucji *Lumen gentium*: „Święty Lud Boży ma udział [...] w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego” (KK 12)⁷¹ W każdym razie funkcja prorocza w ujęciu Profesora jawi się jako integralny element oraz dopełnienie funkcji i godności kapłańskiej. Przy czym w odniesieniu do św. Józefa, jak i innych wierzących, na pierwszy plan wysuwa się kapłaństwo, z którym w prostej linii wiąże się godność królewska oraz towarzysząca tu nieodłącznie funkcja nauczycielska⁷², co Autor nasz popiera biblijno-soborowymi uzasadnieniami⁷³

Analizując z kolei istotę prorokowania, Ks. Profesor przedstawia podjęty problem zarówno od strony jego ontologii, jak i oddziaływania na postawy i wnętrza przyjmujących prorocze orędzie, co potwierdza

⁷⁰ L. Balter, *Święty Józef jako prorok*, AK 104(1985) 457, s. 460.

⁷¹ Por. tamże, s. 461-462.

⁷² Tamże, s. 463.

⁷³ Zob. tamże, s. 463-465.

Vaticanum II, bowiem świadectwo życia chociaż jest ważne (por. DA 16), to jednak nie wyczerpuje proroczej funkcji wiernych świeckich. Ludzie zwłaszcza nie znający Ewangelii, mają prawo się od nich domagać odpowiednich wskazań czy wyjaśnień odnoszących się do praktyki codziennego życia (por. KK 35). Stąd trzeba powiedzieć, że na aktualizację godności prorockiej branej w symbiozie z królewskim kapłaństwem składają się dwie rzeczy: świadectwo życia i wyjaśniające słowo (por. KK 10 i DA 6).

Częścią najbardziej interesującą, patrząc z józefologicznego punktu, jest faza trzecia wprost eksponująca prorocką godność Męża Maryi. I choć Sobór Watykański II wcale nie wspomina o udziale św. Józefa w proroczej funkcji Chrystusa, to jednak Profesor, znowu przez analogię z Matką Jezusa, co czynił w odniesieniu do dwu poprzednich funkcji, podobnie i tu, biorąc pod uwagę Józefowe trudy codziennego życia, zespolonego ściśle z Jezusem, stawiając obok Niej doskonały wzór apostołsko-profetycznego zaangażowania, wskazując tu zwłaszcza na dwa etapy życia Maryi: życie doczesne i wieczne, w czasie których Maryja aktualizowała i w dalszym ciągu aktualizuje swą prorocką godność. Według Profesora Baltera to samo można odnieść do św. Józefa. I choć nie wypowiedział on żadnego słowa, to nie ma wątpliwości co do tego, że był on świadkiem Słowa, które przyjęte stało się niezwykłym świadectwem wiary; i właśnie to stanowi punkt wyjścia i zasadniczy moment proroczej postawy. Powołując się na wypowiedzi polskich i zagranicznych teologów Ks. Balter konstatuje, iż św. Józef jako prorok „to ten, «kto niejako mówi za Boga», kto wypowiedział na pewnym odcinku historii ludzkiej Słowo, które stało się Ciałem. Jego [...] *fiat* wkomponowane w zgodę Maryi uczyniło go w sposób duchowy dziewiczym ojcem Syna Bożego, który z łaski i woli Bożej przychodzi na świat jako syn Józefa – cieśli z Nazaretu⁷⁴ Ponadto skoro fakt przynależności św. Józefa do kapłańskiego Ludu Bożego Nowego Przymierza nie budzi żadnych zastrzeżeń, o czym była już mowa przy kapłańskiej godności Józefa z Nazaretu, to tutaj należy jedynie dopowiedzieć, iż Opiekun Zbawiciela właśnie jak „prorok” i nauczyciel, całym swym życiem ziemskim dawał świadectwo Prawdy, która stała się niezbywalną jego własnością. On żył nie tylko dla Prawdy, czyli dla Jezusa, ale z Nim i w Nim⁷⁵ Stąd nie budzi nawet cienia wątpliwości świadectwo życia, natomiast świadectwo słowa

⁷⁴ L. Balter, tamże, s. 469-470. Zaznaczmy, iż Profesor powołuje się tu na siostrę S. Siutę.

⁷⁵ Tamże, s. 470.

poprzez odniesienie do życia konsekrowanego i jego apostołskiego charakteru, też w świetle *Vaticanum II* ma swoje uzasadnienie⁷⁶.

Na koniec owych eksplikacji i uzasadnień Profesor Balter przytacza jeszcze jeden aspekt zasługujący – jego zdaniem – na uwagę, a jest nim św. Józef jako wzór dla ludzi pracy, ucząc swym przykładem, jak można służyć Bogu i ludziom, a zarazem wykonywać swą profetyczną funkcję⁷⁷

Zbierając niejako razem owe trzy godności, poprzez które św. Józef wtapia się partycypując w troistym posłannictwie Chrystusa: kapłańskim, królewskim i prorockim, Profesor w swym oryginalnym zamyśle – jako pierwszy w skali światowej józefolog – pragnął pokazać: jak wielkie zadania miał do spełnienia św. Józef, i to tak w odniesieniu do swej Oblubienicy Maryi-Dziewiczej Matki, jak i do swego przybranego Syna, którego przygotowywał do publicznej działalności, w świetle której pozorne milczenie Józefa, staje się niezwykle wymowne⁷⁸ Według Profesora L. Baltera „cicha milcząca postawa Józefa jest niezwykle mocnym, wymownym świadectwem, jest realizowaniem przez niego otrzymanej w zaślubinach z Maryją jego funkcji i misji prorockiej⁷⁹, która eksplikuje się w jego zarazem misji kapłańskiej i królewskiej.

2.2. Św. Józef człowiekiem głębokiej wiary i zawierzenia Bogu

Profesor Lucjan Balter traktując Ewangelię jako najbardziej autentyczne źródło naszej wiedzy teologicznej, odcinając się od pogoni za fałszywie pojmowaną „nowoczesnością” i „postępem” w imię której traci się z pola widzenia jej istotne przesłania⁸⁰, pragnie w pierwszej części swego przedłożenia czyniąc to w kontekście najważniejszych wydarzeń z życia św. Józefa dokonujących się we śnie, dokonać analizy i ich interpretacji, by w części drugiej zamyśleć się nad ich znaczeniem.

Jak na niezwyklej klasy teologa przystało, Prof. Lucjan Balter uwzględniając historiozbowczy kontekst całej Ewangelii, powiedzieć trzeba więcej – całego Pisma Świętego, w sposób subtelny i zarazem wnikliwy analizuje najważniejsze wydarzenia z życia św. Józefa ujawnia

⁷⁶ Por. tamże, s. 470-471.

⁷⁷ Zob. tamże, s. 471-472.

⁷⁸ Przy czym Autor nasz miał tu już do dyspozycji adhortację apostołską Jana Pawła II *Redemptoris custos* (1989). Por. L. Balter, *Cicha obecność Józefa*, art. cyt., s. 56-57.

⁷⁹ Tamże, s. 65.

⁸⁰ Zob. *Św. Józef jako człowiek głębokiej wiary i wzór zawierzenia Bogu*, Kalisz 30 IX 2009, s. 1-4.

niane mu podczas snu. Dlatego interpretuje kolejno cztery święto-józefowe sny: pierwszy – zwiastujący Nazaretańskiemu Patriarsze poczęcie się Emanuela, czyli Boga z nami (zob. Mt 1, 18-23), co ze względów na interpretacyjne trudności zestawia z równoległym opowiadaniem Łk 1, 26-56, przytaczając w tym względzie niezwykle ciekawe stanowisko G. Bucellatiego – jak powiada nasz Józefolog – znakomitego znawcy starożytnego bliskiego Wschodu, według którego dopiero Anioł zmienia perspektywę patrzenia na sytuację, w jakiej znalazł się będący „częścią owej tajemnicy” Józef z Nazaretu, dokonujący jakby formalizacji małżeństwa poprzez „wzięcie do siebie małżonki”, co zostało uzupełnione zarządzeniem przez cezara Augusta spisem ludności oraz nadaniem Jezusowi imienia (Łk 1, 31; 2, 4-5. 19. 21. 51). Sen drugi dotyczy ucieczki do Egiptu (por. Mt 2, 13-15), zaś trzeci zwraca uwagę na bardzo zwięzłą relację Mateusza o powrocie Józefa i jego podopiecznych z Egiptu do Izraela (zob. Mt 2, 19-21). Wreszcie sen czwarty zawiera nakaz udania się Józefa do Galilei – do Nazaretu, gdzie osiadł (por. Mt 2, 22-23. 39), by po latach wędrowania, niepokoju, braku mieszkania oraz nieustannej troski o przeżycie, mógł prowadzić bardziej spokojne i normalne życie.

Profesor Balter podsumowując ów ciąg wydarzeń referowanych przez Mateusza i Łukasza, powiada, że układają się one w jedną całość, gdzie przeżycia Józefa związane ściśle z Maryją i Jezusem, nie mogły być obojętne dla Maryi, która przechowywała je wszystkie w swoim sercu⁸¹.

Otóż w kontekście owych snów św. Józefa rodzi się już na wstępie sygnalizowane przez Prof. Baltera pytanie: dlaczego Józefowi ukazuje się – podobnie jak Maryi – we śnie nie sam Bóg, lecz Anioł? Dla Profesora jest to stosunkowo sprawa prosta, gdyż już w Starym Testamencie panowało przekonanie, że nie można zobaczyć Boga i nie umrzeć (czego przykładem może być Wj 19, 21). Jednak dla naszego Teologa chodzi tu o coś więcej, a mianowicie: o nieograniczenie Maryi i Józefa w ich ludzkiej wolności, bowiem gdyby zjawiał im się sam Bóg, a Bogu się niczego nie odmawia, mielibyśmy tu do czynienia z powyższym ograniczeniem⁸².

By dokładniej to naświetlić Profesor przywołuje tu dość szeroko na pamięć starotestamentowy kontekst snów tam opisanych (np. sen Jakuba: Rdz 28, 12. 15-17; 31, 11-13; prorocze sny Józefa: Rdz 37, 5-11

⁸¹ Por. tamże, s. 4-10.

⁸² Por. tamże, s. 11.

itd.) i ich wyjaśnienia, czego nie brak także w Nowym Testamencie⁸³ Mając powyższe na uwadze Profesor Balter konkluduje, iż także w życiu każdego człowieka mogą się pojawiać prorocze sny, stając się dla niego swoistym drogowskazem. Jednak „trzeba w ślad za Józefem Egipskim podkreślać, iż nie człowiek, tylko Bóg, jeśli taki sen zsyła, może go właściwie wyjaśnić. I tak właśnie zareagował Józef Egipski, wsłuchując się w wolę Bożą, realizując ją do końca”⁸⁴. Dlatego na zakończenie Profesor przytacza prorocze słowa Jana Pawła II zawarte w *Redemptoris custos*, które zdaniem naszego Józefologa, zespalają po mistrzowsku w jedno wypowiedziane wyżej myśli: „Mąż sprawiedliwy, który nosił w sobie całe dziedzictwo Starego Przymierza, równocześnie został wprowadzony przez Boga w początki Przymierza Nowego i Wiecznego w Jezusie Chrystusie. Niech nam ukazuje drogi tego zbawczego Przymierza na progu Tysiąclecia, w którym ma trwać i dalej się rozwijać «pełnia czasu» związana z niewysłowioną Tajemnicą Wcielenia się Słowa.

Niech św. Józef wyprasza Kościołowi i światu, każdemu z nas, błogosławieństwo Ojca i Syna i Ducha Świętego” (*Redemptoris custos*, nr 32)⁸⁵

Takimi oto słowami zakończył swoją posługę na rzecz polskiej i światowej józefologii – niezwykle czciciel Matki Jezusa i Jej Dziewiczego Oblubieńca, który w niecały rok później odszedł cicho i spokojnie podczas snu do Pana; odszedł „Człowiek, tchnięty – jak św. Józef niepokojem”

Takim był i takim pozostał w pamięci Przyjaciół i Kolegów – jeden z niezwykle uzdolnionych i wybitnych polskich teologów.

⁸³ Zob. tamże, s. 11-15.

⁸⁴ Tamże, s. 15-16.

⁸⁵ Tamże, s. 16.